

Spoleczność Akademicka Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie

Zwracam się do wszystkich Państwa z następującym problemem dotyczącym oficjalnego i nieformalnego statusu naszego UP, który to status rzutować będzie w sposób oczywisty na finansowanie naszej uczelni przez rząd RP.

Otóż w różnych - mniej lub bardziej nieformalnych - dyskusjach wskazuje się na nasz dorobek badawczy i związany z nim potencjał dalszego rozwoju. Wedle złudnych nadziei władz uczelni oraz części wyalienowanych z rzeczywistości pracowników, mielibyśmy być w przyszłości dobrą uczelnią badawczą. I to jest właśnie destrukcyjny mit, fantasmagoria oraz marzenie, ze wszech miar szkodliwe dla zdrowej i wyważonej oceny naszego miejsca w grupie uczelni akademickich.

Zaplecze badawcze w zakresie nauk ścisłych, przyrodniczych i wszelakich innych są nikłe, o ile w ogóle istnieją. Można mnożyć przykłady dotyczące np. fizyki, chemii, geografii, biologii, języków obcych i wielu innych dyscyplin nauk, które muszą rozwijać się poprzez badania eksperymentalne (w szerokim znaczeniu tego terminu).

Wspomniane dyscypliny wiedzy nie mają w naszym UP żadnej nowoczesnej bazy do prowadzenia badań naukowych. Specyficznym problemem jest np. brak pracowni psychologicznej, której wyposażenie pozwoliłoby na rozwój badań w Katedrze Psychologii. Mimo wielu starań i apeli psychologów nic w tej kwestii nie zrobiono i – jak można mniemać - nie zrobi się w najbliższym czasie.

Tak więc mrzonką jest myślenie o tym, jacy – jako Uczelnia – z nas wspinali badacze, jak znaczące na rynku światowej nauki autorytety. Jesteśmy, niestety, w ognie nauki światowej, a więc w najbliższym czasie będziemy (oby tak się nie stało) w ognie nauki polskiej. Bez zaangażowania dziesiątek milionów złotych w rozwój infrastruktury badawczej, nic dobrego w kwestii pozycji i rozwoju UP nie nastąpi.

Zmierzam do następującej konkluzji: skoro określamy się jako rzeczywiście uniwersytet kształcący nauczycieli (to akurat robimy dobrze), to przestańmy wyrażać utopijne ambicje bycia wiodącą uczelnią badawczą.

Proszę zwrócić uwagę na uczelnie techniczne, rolnicze itp. One mogą być rzeczywiście badawcze, dużo zarabiać na zleceniach od przemysłu, rozwijać się, pracować nie gorzej niż analogiczne uczelnie na Zachodzie. My możliwości w tym zakresie mamy

prawie zerowe. Walczmy więc o to, co jest realne tu i teraz, a nie łudźmy się czymś, co w wydaniu naszego UP do niczego dobrego nie doprowadzi.

Nasza szansa to rozwój dyscyplin pedagogicznych. Tu – na tym terenie – badania nie muszą być ogromnym obciążeniem dla budżetu, a przynieść mogą wspaniałe sukcesy, które rzutować mogą na naszą pozycję.

Uniwersytet jest Pedagogiczny, mamy w nim Wydział Pedagogiczny, a prace związane z profilem badawczym tegoż Wydziału są skrajnie niedofinansowane. Wydział Pedagogiczny i kształcenie nauczycieli – to powinny być mechanizmy napędowe naszego rozwoju. Tu możemy być najlepsi w kraju.

W innych dziedzinach badania powinny – bardziej niż obecnie – wiązać się z efektywnością kształcenia w ich zakresie nauczycieli, dobrych specjalistów. W takiej sytuacji – koncentracji na bardzo dobrym kształceniu nauczycieli „przedmiotowców” – mamy szansę na wzmocnienie naszego prestiżu. Gdybyśmy chcieli natomiast realnie stawiać na nauki stricte eksperymentalne – musielibyśmy na rozwój nowoczesnej bazy badawczej przeznaczyć w krótkim czasie kilkaset milionów złotych.

Za Komisję Uczelnianą

PRZEWODNICZĄCY
KU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie

mgr Jan Fróg